WARSZAWA WALCZY

ŻOŁNIERSKA GAZETA ŚCIENNA

Nr. 47, Sobota 26.8.44.

WYDANIE CODZIENNE

115 wozów pancernych i 2000 jeńców

stracili niemcy w Warszawie

Według dotychczasowych obliczeń straty niemców na terenie Warszawy w ciągu trzech tygodni powstania wynoszą 115 czołgów i samochodów pancernych zniszczonych lub zdobytych przez AK. Liczba jeńców przekroczyła dwa tysiące.

Bohaterski bastion Starego Miasta, obrócony niemal całkowicie w ruinę, wytrzymuje bezustannie najsilniejszy nacisk nieprzyjaciela. Niemcy atakowali ostatnio barykady przy ul. Piwnej, Boleść i Miodowej, ul. Długą, Bielańską i Bonifraterską. Po 10 godzinnej walce i 3-ch kontratakach własnych oddziały AK utraciły zachodnią część szpitala Jana Bożego. Na innych kierunkach natarć niemieckich stan posiadania pozostał utrzymany.

Wzdłuż granicznej ku Królewskiej niemcy podjęli natarcie piechoty wsparte przez czołg. Przebiwszy się przez barykadę czołg przedostał się na Królewską ostrzeliwując pl. Grzybowski, lecz trafiony pociskiem „Piata“ uległ uszkodzeniu i zapalił się. Oddziały AK odparły nowe uderzenie niemieckie na fabrykę Bormana. W południe piechota poparta przez czołg atakowała placówkę naszą przy ul. Królewskiej 16. Budynek został podpalony przez miotacz ognia, załoga jednak mimo pożaru utrzymała stanowiska zadając nieprzyjacielowi straty zabito ponad 10 niemców. W nocnym natarciu opanowano dolną część domu narożnego u zbiegu al. Sikorskiego i Nowego Światu gdzie mieści się Cafe Club. Wzięto jeńców. Reszta załogi niemieckiej broni się na górnych piętrach chroniona silnym obstrzałem z B.G.K. Na skrzyżowaniu al. Sikorskiego i Nowego Światu ostrzelano osobowy samochód niemiecki kładąc trupem całą 3-osobową obsadę. Samochód unieruchomiono.



Obrońcy Elektrowni czuwają

Nieprzyjaciel umocnił się silnie w ogrodzie Raczyńskich przy ul. Traugutta.

Oddziały AK rozszerzyły stan posiadania w części górnego i dolnego Czerniakowa. Zaobserwowano duże pożary na Bagateli i w rejonie Siekierek.

Z działalności władz administracji cywilnej

T. zw. 6-ty rejon administracyjny stolicy obejmuje zachodnią część miasta, ograniczoną od północy ul. Grzybowską, od południa torami kolejowymi, od wschodu linią ulicy Marszałkowskiej. Rejon ten liczył przed momentem powstania około 50.000 mieszkańców. Władze rejonu rozpoczęły swą działalność w dniu 1 sierpnia o godz. 19-ej, przez zabezpieczenie wszystkich zapasów żywności oraz rozpoczęcie wypieku chleba w dwóch piekarniach przy ul. Grzybowskiej. 6-go sierpnia zarządzono wydawanie chleba ludności cywilnej w ilości 500 gr. dziennie oraz cukru 30 gr. dziennie na osobę, jednocześnie postanowiono uruchomić kuchnie społeczne i zaopatrzyć je w suchy prowiant do gotowania. Kuchnie te wydają ludności cywilnej zupę oraz kawę słodzoną 3 razy dziennie. Dnia 11-go sierpnia przeprowadzono spis zapasów w sklepach rozdzielczych, zabezpieczając je na miejscu, lub przekazując do dyspozycji wojska. Dnia 15-go sierpnia uruchomiono punkt zgłoszeń zaginionych i poszukiwanych przy Delegaturze Rejonowej Rządu, Złota 59-a. Dnia 16-go sierpnia sporządzono wykaz studzien z uwzględnieniem głębokości i jakości wody.

Na terenie rejonu 6-go czynnych jest 11 kuchen i dwie piekarnie wypiekające 1.600 kg. chleba na dobę.

Obecnie przeprowadzana jest akcja kopania studzien za pośrednictwem służby porządkowej PKB, co winno usunąć niedomogę braku wody (obecnie rejon posiada tylko jedną studnię, zawierającą wodę dobrą).

Ośrodki sanitarne

Punkty sanitarne dla ludności cywilnej w Śródmieściu znajdują się przy ul. Złotej nr, 27 i 62. Poradnia dla dzieci—przy ul. Pańskiej 63, poradnia dentystyczna — Śliska 28. Szpitale zakaźne: Sienna 84 i Zgoda.

Z aptek czynne są w Śródmieściu: ul. Złota 2 oraz Chmielna 58.

ZŁE ZWYCZAJE

Pięć lat okupacji, mimo wszystko, postawiło pewne ślady na psychice niektórych grup ludności. Demoralizacja tak konsekwentnie szerzona wśród nas przez niemieckiego barbarzyńcę potrafiła gdzieniegdzie zachwiać podstawami naszego najgłębszego poczucia słuszności i sprawiedliwości. Totalny — bandycki system rządzenia musiał widać zaimponować słabszym charakterom jeśli dziś w obliczu tak wspaniałych przykładów społecznej demokracji, którymi świeci nam Armia Krajowa i ludność walczącej Stolicy, zdarzają się wystąpienia wymagające napiętnowania.

Oto do wojskowych sądów specjalnych (WSS) poczęły napływać anonimowe doniesienia oskarżające poszczególne osoby bądź o współpracę z niemcami, bądź o to, iż są volksdeutschami. Autorzy anonimów widać pragną wzorować się na niemieckiej metodzie denuncjacji stosowanej przez Gestapo. Musimy ich ostrzedz, iż wstąpili na zupełnie złą drogę. Ostrzegamy tych panów, iż oskarżający anonim bardzo łatwo ostrzem swego oskarżenia może zwrócić się przeciw jego autorowi. Z drugiej znów strony do władz polskich napływają zupełnie gołosłowne oskarżenia niekiedy nawet osób zasłużonych dla naszego ruchu niepodległościowego. Wojskowe Sądy Specjalne dosłownie zawalone są oskarżeniami bezpodstawnymi. Najczęściej powodem zarzucania komuś „volksdeutschostwa“ jest niemieckie brzmienie jego nazwiska.

Jest to znowu zły zwyczaj przejęty żywcem od niemców. Okupant bowiem uważał, iż nazwisko i wyznanie decydują o przynależności narodowej. Nie ma nic bardziej fałszywego nad takie stanowisko. Niechże to pojmą szkodliwi oskarżyciele. Niech pamiętają, iż w nawale lekkomyślnych i karygodnych insynuacji uniknąć mogą kary istotni winowajcy.

Nie wolno szarpać niczyjego dobrego imienia, zbrodnią jest ukrywanie swych osobistych niechęci pod pokrywką „patriotycznego” czynu „zdemaskowania“ rzekomego „wroga“. W ten sposób utrudnia się tylko odkrycie prawdy i ułatwia istotnym winowajcom ukrycie się przed karzącą ręką polskiej sprawiedliwości.

Ale są jeszcze inne przykłady totalistycznej zarazy. Sposób w jaki niektóre osoby spośród władz bezpieczeństwa odnoszą się do interesantów co do litery przypomina system niemieckiego „urzędowania“. Niemiecka formalistyka wymyślona dla celów specjalnego dręczenia naszego narodu została w dobrej wierze przejętą przez typowych „wielkich ludzi do małych interesów“. Jest to błąd karygodny. Nie poto walczymy z niemcami, abyśmy mieli przejmować i stosować ich barbarzyńskie metody.

Na amatorów donosu, pałki i pięści znajdzie się rada; ale w ich własnym interesie leży, aby się opamiętali.

Złe zwyczaje nie będą tolerowane w demokratycznej Polsce. Do korzeni wyrwany zostanie niemiecki chwast i wyplenione niemieckie obyczaje. Tak stac się musi i o to toczy się walka.

W gnieździe niemieckim

Ciemna noc spowiła śródmieście. Wśród ruin i zgliszcz otaczających Colosseum snują się ciche cienie. Nasz oddział przygotowuje natarcie na gniazdo oporu niemieckiego w Cafe Clubie.

Krok za krokiem pod sklepieniami piwnic, wśród nawpół rozwalonych ścian. Fałszywy krok grozi śmiercią.

Z piorunowym hukiem wali się 2-piętrowa ściąna a potem sklepienie, prosto na jeden z naszych patroli. Zginą!... Lecz nie — w ostatniej niemal sekundzie udaje się wszystkim odskoczyć. Akcja rozpoczęła się pod szczęśliwym znakiem.

Jeszcze chwila oczekiwania i podwójny huk rozrywa powietrze. To nasi minerzy rozsadzili w dwu miejscach mur niemieckiego gniazda.

Nie przebrzmiał jeszcze huk, nie opadł jeszcze pył, kiedy patrol wpada w ciemną czeluść rozbitego muru. Błyski granatów. Przerażeni niemcy w nagłych blaskach widzą przed sobą czarne od kurzu i sadzy postacie miotające im w twarz bryzgi ognia i stali.

Napad zaskoczył niemców w zupełności. Ale żołnierz niemiecki wie, że musi walczyć. Ządają od niego rachunku za stare i nowe zbrodnie. Chce się bronić, bo tak każe mu strach.

Czerwony blask wstaje w ciemności. Wybucha pożar. Polskie i niemieckie granaty zapaliły wewnętrzne urządzenia. Młody oficer Wermachtu — jeden z pierwszych wziętych do niewoli w tym natarciu — rozpaczliwie wzywa swoich do poddania się. Z piwnicy wyłazi pokolei gromada niemców. Bladzi, roztrzęsieni, nieubrani, tak zaskoczeni iż jeden z nich ma na sobie tylko pidżamę, podnoszą ręce do góry.

Paru udało się zbiec. Kryją się na wyższych piętrach domu. Sciga ich grzmot strzałów, fontanny płomieni i świst amunicji eksplodującej w pożarze. Przyjdzie i na nich kolej.

Nasz oddział nie ma strat. Nikt nawet nie odniósł poważniejszych ran. Wyrwaliśmy jeszcze jeden cierń tkwiący w żywym ciele Warszawy.

Niemcy stracili 18 zabitych, 3 wziętych do niewoli. Uwolniono 12 kobiet, zamkniętych w piwnicach.

(PSW—R o g a l a).

41 punktów dożywiania

W rejonie Delegatury Południe działa 41 punktów dożywiania pogorzelców i ewakuowanych. 18 takich punktów prowadzi RGO, żywiąc 4 tys. osób.

Ogółem w rejonie Delegatury z pomocy aprowizacyjnej korzysta 10 tys. ludzi.

Uwaga krwiodawcy

Przy ul. Górskiego 4 m 1 powstał ośrodek badania krwi dla zaszeregowania jej do odpowiednich grup.

Osoby, które zgłosiły się na krwiodawców proszone są o stawienie się pod wymienionym adresem.

Nowy obóz koncentracyjny w Pruszkowie

Ludność Warszawy która zawierzyła obietnicom niemieckim i dobrowolnie opuściła zachodnie dzielnice miasta oraz wielotysięczne masy ludności Warszawy i okolic przymusowo ewakuowane przez niemców, skoncentrowali niemcy w obozie pod Pruszkowem.

Obozujący pod gołym niebem, pozbawieni wyżywienia a nawet wody, więźniowie znajdują się w najrozpaczliwszych warunkach. W liście jaki udało się przesłać z obozu tego do Warszawy podano: „Jest nas głodnych wiele tysięcy. Na miłość Boską pomóżcie szybko bo wymrzemy! Powiadomcie Czerwony Krzyż. Pamięć o nas Bóg nagrodzi zwycięstwem“.

Treść rozpaczliwego listu podana została w 4 językach przez Polskie Radio, apelując do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Posiedzenie Rady Jedności Narodowej

W dniach 23 i 24 bm. odbyło się dwudniowe posiedzenie Rady Jedności Narodowej. Wzięli w nim udział członkowie Krajowej Rady Ministrów oraz komendant okręgowy AK na miasto Warszawę.

Po sprawożdaniu politycznym i wojskowym Rada zapoznała się z projektami rozporządzeń Krajowej Rady Ministrów: 1) o wyborach do organów kolegialnych samorządu terytorialnego oraz o wyborach sołtysów i podsołtysów, 2) O dotychczasowej ordynacji wyborczej do Rad Gromadzkich, Gminnych i Powiatowych.

Branka mężczyzn na Pradze

Wczoraj na Pradze zarządzili niemcy aby wszyscy mężczyźni zgłosili się do wyznaczonych punktów. Mężczyźni spotkani po oznaczonym terminie na innych miejscach zostaną rozstrzelani.

Nie udało się jeszcze ustalić co niemcy zamierzają uczyni z zebranymi ludźmi.

Szwaczki poszukiwane

Kobiety wykwalifikowane w zawodzie krawieckim i bieliźniarskim proszone są o zgłaszanie się do pracy w szwalniach wojskowych: Zgoda 13 m. 9, od godz. 8.

Uwolnienie żydów

Jeden z oddzialów AK złożony z harcerzy natknął się w rejonie Pawiaka na pierwszą grupę skoszarowanych żydów. W obozie tym znajduje się 337 osób, w czym obywateli polskich—mężczyzn 90, kobiet—24, resztę stanowią przybysze z Grecji, Francji i Włoch.

Oswobodzony obóz składa się z szeregu baraków i dwu krematoriów. W momencie zajęcia obozu i ucieczki niemców w nowym krematorium jeszcze dopalały się ludzkie szczątki.

W ogrodzie owocowym obozu znajduje się ściana spalonego pawilonu, pod którą rozstrzeliwano Polaków, jest ona dosłownie posiekana od kul.

Uratowanie biblioteki

Dzięki wysiłkom żołnierzy AK udało się zabezpieczyć największą prywatną bibliotekę w Warszawie, zawierającą ok. 30 tys. tomów. Dom w którym znajdował się ten księgozbiór leży na linii frontu. Książki przetransportowano w bezpieczne miejsce.

Odwrót niemiecki

na linię Renu

W komentarzu do niemieckiego komunikatu wojskowego znalazło się oświadczenie rzeczoznawcy Maksa Krilla, że dowództwo niemieckie powzięło środki skoncentrowania niemieckiej armii zachodniej na możliwie najkrótszej linii oporu, przylegającej bezpośrednio do granicy Niemiec.

Pytanie, jaki procent owej armii zachodniej zdoła osiągnąć wyznaczony rejon koncentracji. Zależy to w pierwszym rzędzie od rozwoju działań kolumn amerykańskich które, po przekroczeniu Marny przeprowadzają szerokie manewry okrążające. Ruchy tych wojsk otoczone są zupełną tajemnicą.

Wojska niemieckie stawiają jeszcze opór postępom aliantów na przedmieściach Paryża. Artyleria ostrzeliwuje centrum miasta Paryża. Powstańcy francuscy mając amunicję na wyczerpaniu żądają drogą radiową natychmiastowej pomocy. Kolumny amerykańskie już w czwartek po południu wkroczyły na teren wielkiego Paryża, do śródmieścia jednak jeszcze nie doszły. Paryż płonie.

Cały front niemiecki wzdłuż rzeki Touques, przerwany został włącznie z linią tylnych straży przez wojska kanadyjskie. Alianci osiągnęli ujście Sekwany. Koło Le Touques, w korytarzu szerokości 45 km. jest uwięzionych 11 dywizji niemieckich. Z Havru niemcy usiłują się wymknąć drogą morską.

Pokrótce

— Sonderdienst niemiecki wycofując się z Paryża uprowadził ze sobą marszałka Petain. Los jego jest nieznany.

— W odpowiedzi na kapitulację Rumunii niemcy powołali do życia marionetkowy rząd rumuński, niewiadomo kogo reprezentujący.

— Od czerwca br. niemcy stracili dotychczas 65 generałów. Z tej liczby 37 w niewoli, 25 zabitych i 3 powieszonych za udział w spisku przeciwko Hitlerowi.

— Stalin ogłosił zdobyty ostatnio w Mołdawii Kiszyniów za stolicę sowieckiej republiki mołdawskiej.

Bombardowanie Niemiec i Czech

750 bombowców z baz włoskich oraz 1300 z baz angielskich zbombardowało wczoraj 10 ważnych celów w środkowych i północnych Niemczezh. Mianowicie w rejonie Hannoweru, Kilonii. Hamburga. Brunświku, Weimaru i Drezna, w szczególności zakłady lotnicze, motorowe i składy benzyny. Zniszczono 2 czeskie rafinerie nafty w Kolinie i Pardubicach. Lancastery bombowe RAF obrzuciły 6-tonowymi bombami schrony ścigaczy torpedowych na wybrzeżu holenderskim.

Lotnictwo sowieckie dwukrotnie bombardowało Tylżę.

Polowanie na „gołębiarzy”

Zanotowano liczne zgłoszenia się kamieniarzy, blacharzy i mularzy obznajmionych z właściwościami budowy poddaszy warszawskich kamienic, którzy ofiarują swą pomoc przy likwidowaniu t. zw. „gołębiarzy“ czyli dywersantów niemieckich, ukrywających się jeszcze po dachach uwolnionych dzielnic miasta.

Ulotki sowieckie do niemców

Wczoraj wczesnym rankiem samoloty sowieckie zrzuciły w okolicach Warszawy i w samej Warszawie ulotki skierowane do żołnierzy niemieckich.

„Żołnierze i oficerowie 73 dywizji—czytamy w ulotce — dwóch dowódców waszej dywizji znajduje się już w naszej niewoli, pierwszego gen. Böme wzięto do niewoli na Krymie, gdzie z większością dywizji złożył broń. Resztki dywizji uciekły do Rumunii skąd przeniosły się na Węgry gdzie otrzymały nowego dowódcę gen. Francka. Nastęnie wysłano je na front wschodni z żądaniem „ratowania Warszawy“. Odezwa stwierdza że i ten nowy dowódca dostał się do niewoli wraz z całym sztabem i zaznacza że lepiej zamiast stawiać bezsensowny opór naśladować swych dwóch dowódców dywizji.

Z kraju

Łomżyńskie. Oddziały AK przeprowadzają działania bojowe w kierunku na Ostrów i Łomżę. Zaobserwowano przyspieszone tempo ewakuacyjnych ruchów niemieckich w kierunku miejscowości Ostrołęka i Rożan nad Narwią. W bezpośrednim pobliżu Wyszkowa toczą się zacięte walki sowiecko niemieckie. Oddziały AK wspierają wojska rosyjskie działaniami dywersyjnymi.

Radomskie. Teror niemiecki trwa. Masowe łapanki i wywózka na roboty przymusowe. Ludność cierpi wskutek ostrych rekwizycji ze strony wojsk niemieckich i sowieckich. Na terenach zajętych przez armię czerwoną przymusowy werbunek do armii Berlinga. Wobec oddziałów AK — próby rozbrojenia.

Krakowskie: W Krakowie niemcy przeprowadzają dalsze aresztowania wśród ludności.

Lwowskie: Władze bolszewickie aresztowały w Jarosławiu burmistrza Schrama i komendanta miasta z ramienia AK Gajewskiego. Na zajętych terenach — tendencja utrwalenia władzy PKWN.

Czystość pomaga walczyć

Dni powstania zamieniły się w tygodnie. Żołnierz żyje w spiece sierpniowej, w dymie, w pyle przygodnych kątów, w pocie czarnej pracy, w ogniu, w zmęczeniu nieustannej, wielogodzinnej służby, przerywanej krótkim, lichym wypoczynkiem.

Ciało żołnierza potrzebuje kąpieli i czystej bielizny równie jak snu. Może bardziej jeszcze, bo sen w brudzie nie przywraca sił, tak potrzebnych do walki, bo życie w brudzie niesie chorobę.

Z powodu ograniczenia wody kąpieliska wojskowe musiały przerwać akcję kąpieli dla żołnierzy. Dostępne jest jednak nadal mycie się pod natryskami. Proszek mydlany w jednym z rejonów żołnierze dostają na miejscu. Otrzymują też tu czystą zmianę bielizny naprawionej lub uszytej w szwalniach WSK.